



# ŻYCIE DOBRZECHOWA

**KWARTALNIK SPOŁECZNOŚCI DOBRZECHOWSKIEJ**

ISSN 1506-5669

5 zł

styczeń - czerwiec 2022

nr 1-2 (98-99)



*fotografia Bartosz Wójcik*

W numerze m.in.:

WOJNA NA UKRAINIE I BOŻE MIŁOSIĘRDZIE; JUBILEUSZ 75-LECIA OSP W TUŁKOWICACH;  
MAJÓWKA W KOZŁÓWKU; Z DZIAŁALNOŚCI NASZYCH ORGANIZACJI: TPD, KGW, OSP;  
Z ŻAŁOBNEJ KARTY: BOLESŁAW KORKUS, MIECZYŚLAW MULARSKI, CZESŁAW ZIĘBA;  
PODSUMOWNIE ROKU SZKOLNEGO 2021/2022 W ZESPOLE SZKÓŁ W DOBRZECHOWIE;  
WSPOMNIENIA TADEUSZA SZETELI Z WOJNY POLSKO-SOWIECKIEJ 1919-1920 CZĘŚĆ III.4.

# Wojna na Ukrainie i Boże Miłosierdzie

Nigdy nie myślałam, że artykuł o współczesnych wydarzeniach dotyczących każdego z nas, naszej ojczyzny, sąsiedniego państwa, Europy, a właściwie całego świata, opatrzę słowami Zofii Nałkowskiej poprzedzającymi „Medaliony” - „Ludzie ludziom zgotowali ten los”. Miałam nadzieję, że to zdanie dotyczy przeszłości i zawarte w nim przesłanie już nas nie dotyka, a wręcz przeciwnie, jest wskazówką, by robić wszystko, aby do takich zdarzeń okrucieństwa i barbarzyństwa, jakie niosła II wojna światowa, już nigdy nie doszło. Bardzo się myliłam.

24 lutego 2022 r. spędziłam wczesne popołudnie na spotkaniu ze znajomymi. Było miło, ale nie tak radośnie jak zwykle. Rozmowy przy stole koncentrowały się głównie na wydarzeniach, które dotknęły tego dnia Ukrainę. Rano przed świtem rozpoczęła się pełnoskalowa inwazja wojsk rosyjskich na to państwo. Federacja Rosyjska zaatakowała Ukrainę jednocześnie z trzech stron w celu, jak to oświadczył Putin, demilitaryzacji i denazyfikacji. Rozmawialiśmy o tym, ale przez myśl nam nie przeszło, że to prawdziwa wojna, która będzie trwać tak długo, bo niestety do tej pory nie widać końca tego konfliktu zbrojnego. Jeden z kolegów mówił, że współczesna wojna będzie przebiegać zupełnie inaczej, szybko i z użyciem nowoczesnej broni, a czołgi to już przeżytek. Jak się później okazało, też się pomylił. Do obrony przydały się nawet koktajle Mołotowa, znane nam m.in. z powstania warszawskiego. Wtedy rozstaliśmy się jednak z nadzieją, że wszystko szybko wróci do normy, ale niestety tak się nie stało. Wojna stała się faktem i jesteśmy świadkami konfliktu na naszym kontynencie o skali niespotykanej od czasu wspomnianej II wojny światowej.

Tego pierwszego dnia konfrontacji zbrojnej u mnie też pojawiły się niepokój i obawa. Wracając ze spotkania, po drodze otrzymałam wiadomość, żeby zatankować samochód, bo brakuje paliwa. Wskazówka świeciła się już na czerwono, a następnego dnia miałam pilną wizytę z mamą u lekarza. Podjechałam na stację benzynową w Dobrzechowie i z przerażeniem zobaczyłam niezliczoną liczbę samochodów. Ustawiłam się na drodze niedaleko kaplicy podworskiej i cierpliwie czekałam na wjazd. Coraz bardziej się denerwowałam i ogarniał mnie nieznan mi dotąd lęk. Czyżby i nasz kraj był zagrożony, przecież Podkarpacie jest najbliżej granicy. Takie myśli krążyły po mojej głowie. Przedemną stał samochód z tysiąclitrową beczką, a przed nim pojazd z kilkudziesięcioma kanistrami. Wśród kierowców czuć było napięcie. Wszystko się przeciągało, bałam się, że nie wystarczy dla mnie oleju napędowego, ale udało się... Jak się okazało, daliśmy się nabrać na rozpowszechniane nieprawdziwe informacje o braku na stacjach paliwa, które zostanie przekazane wojsku. Podobnie było z bankomatami, które w jeden wieczór opustoszały, a w bankach trzeba było zamawiać pieniądze. W marketach zaczęło się wykupywanie żywności znane nam z czasów Covidu. Dosłownie po trzech dniach wszystko się uspokoiło i wróciło do normy, ale pozostał ten ciągły huk. Bardzo długo od wybuchu wojny nad

polskim niebem słychać było amerykańskie myśliwce, patrolujące i zabezpieczające granice naszego kraju. Wywoływało to u mnie wielki strach. Zamykałam okna, bo ten ciągły hałas przywoływał różne obrazy z bombardowań znanych mi oczywiście tylko z filmów, które jednak pobudzały moją wyobraźnię.

Początkowo mało kto wierzył w skuteczną obronę Ukrainy przed „drugą armią świata”. Wojska rosyjskie błyskawicznie zajęły miejscowości na północ od Kijowa. Przejęto również lotnisko w Hostomelu. Armia nacierająca ze wschodu dotarła na przedmieścia Charkowa, a na południu bardzo szybko zajęto część obwodu chersońskiego, w tym strategiczne miejsce - miasto Chersoń. Ataki nie ustawały, a wróg przejmował kontrolę nad coraz to większym terytorium. Strona rosyjska liczyła, że Kijów zostanie zajęty do końca lutego, a cała Ukraina padnie do połowy marca. Putin nie spodziewał się takiego oporu, waleczności i determinacji społeczeństwa, które stanęło w obronie swojej ojczyzny. Po kilku tygodniach walk rosyjska ofensywa mocno spowolniła. Problemy logistyczne i komunikacyjne znacznie utrudniały wojskom rosyjskim przejmowanie kolejnych terytoriów. Widzieliśmy w relacjach grzęznące w błocie czołgi i inny ciężki sprzęt wojskowy. Ukraińcy zaczęli kontrofensywę w stronę Chersonia z Mikołajowa a na kierunku kijowskim zaczęto odbijać terytoria spod rosyjskiej okupacji. Cały czas toczyła się bitwa w oblężonym Mariupolu. Rosjanie stworzyli tam dosłownie piekło i zmieniali to piękne portowe miasto w jedno wielkie gruzowisko. To tam m.in. okupanci zrzucili zakazane niszczycielskie bomby fosforowe, niosące niesamowite cierpienia. Patrząc na powstałe ruiny i zgliszcza, trudno nie dostrzec analogii z II wojną światową i tym, co działo się na polskich ziemiach. Oglądając je teraz z lotu ptaka, od razu nasuwa się obraz zniszczonej Warszawy. Mariupol stał się współczesnym symbolem wielkiego oporu militarnego i niestety katastrofy humanitarnej. Nazywany jest współczesnymi Termopilami lub ukraińskim Westerplatte. Wszyscy pamiętamy niezwykle męstwo, odwagę i skuteczność obrońców pułku Azow.

Nie starczy miejsca, by opisywać po kolei, co działo się i dzieje na froncie. Minęło już pięć miesięcy od wybuchu wojny, ale ten czas nie przynosi większych rozstrzygnięć, chociaż nowoczesny system rakiety HIMARS, niezwykle skuteczna broń, która ostatnio pojawiła się po stronie ukraińskiej, sieje postrach wśród wojska rosyjskiego. Wprawdzie działania wojenne toczą się na wschodzie Ukrainy, głównie w Donbasie, ale nikt nie jest bezpieczny na terenie państwa objętego wojną. Od czasu do czasu wyją syreny alarmowe w całym kraju i dochodzi do ataków raketowych w różnych jego częściach, nawet niedaleko od naszej granicy. Agresor ostrzeliwuje obiekty cywilne i zabija zwykłych mieszkańców. Jest to jego strategia, by całkowicie zniszczyć i unicestwić Ukrainę oraz jej ludność, aby nie został tam dosłownie kamień na kamieniu. W związku z tym prowadzone są systematyczne uderzenia w szpitale, lecznice, szkoły, przedszkola, uczel-

nie, miejsca kultury, zakłady pracy i oczywiście w osiedla mieszkaniowe. Wielu z nas systematycznie śledzi wydarzenia, chociaż myślę, że niestety trochę przyzwyczajaliśmy się do tej trudnej dla naszych sąsiadów sytuacji.

Na tej wojnie świat zobaczył prawdziwego męża stanu i bohatera, prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, który stał się niekwestionowanym przywódcą i zdołał zaskarbić sobie przychylność państw zachodnich. Mógł wyjechać, jak wielu na początku to zrobiło, ale został i prowadzi swój naród do zwycięstwa. Należy też wymienić naszego prezydenta Andrzeja Dudę, który od początku stanął przy Zeleńskim, wspiera i koordynuje działania wielu krajów, pełni rolę lidera regionu. Brał udział w niezliczonych rozmowach z wielkimi przywódcami światowymi i zabiega o konkretną pomoc militarną i humanitarną, a także myśli o odbudowie zniszczonego kraju. Trzeba podkreślić ogromną rolę rządu i zabiegi dyplomatyczne Polski, która stała się sojusznikiem Ukrainy oraz swoistym ambasadorem jej walki o zachowanie niepodległości. Dzięki ogromnej pracy i zabiegom dyplomatów ukraińskich i polskich zbudowano koalicję Wielkiej Brytanii, USA, Kanady oraz

udało się przekonać cały cywilizowany świat do udzielania Ukrainie pomocy. A z tą niestety bywa różnie. Niemcy od początku nie paliły się do pomagania i są daleko w tyle. Pamiętamy te słynne pięć tysięcy helmów, których dostarczenie trwało kilka tygodni. Polska jest liderem w udzielaniu wszelkiej pomocy, w tym dostaw uzbrojenia. Robimy to ze swoich środków, do tej pory Unia Europejska nie wypłaciła nam ani jednego euro. Wiemy już, że polski sprzęt świetnie się sprawdza w tym konflikcie, jest chwalony przez ukraińskich żołnierzy i chce go kupować m.in. amerykańska armia. A jeszcze do niedawna nie doceniano naszych rodzimych konstruktorów. Furorę zrobiły przeciwlotnicze zestawy rakietowe Piorun, skutecznie niszczące śmigłowce i samoloty, armatohaubice

Krab, jedne z najlepszych na świecie, automatyczne karabinki Grot czy polskie drony FlyEye i amunicja krążąca Warmate – niezwykle groźne bezzałogowce.

Wojna pokazała również wielkie serce i solidarność Polaków. Objawiły się one w równoczesnych działaniach rządowych i organizowanych oddolnie inicjatywach niezliczonej liczby ludzi, które wymagały to wielu wyrzeczeń i wielkiego zaangażowania. Nasi rodacy, ku zaskoczeniu Ukraińców i całego globu, wręcz rzucili się do pomocy uchodźcom. O dworcu w Przemyślu usłyszał cały świat.

To stamtąd Polacy transportowali osoby z granicy gdzieś w głąb kraju, przywozili jedzenie, środki czystości, lekarstwa czy ubrania. Nasi rodacy chętnie otworzyli swoje domy, dając schronienie uciekającym spod bomb dzieciom, ich matkom czy babciom. W Polsce nie utworzono ani jednego obozu dla uchodźców, jak to się dzieje m.in. w Niemczech czy Francji. Społeczność Dobrzechowa również hojnie przyłączyła się do tego wielkiego pomocowego zrywu. Od 24 lutego, czyli dnia początku agresji, do 18 lipca granicę polsko-ukraińską przekroczyło ponad 4,87 mln uchodźców z Ukrainy. Jak informuje Straż Graniczna są to głównie kobiety i dzieci. Większość z nich znalazła schronienie u nas, część wyjechała na zachód Europy, a niektórzy po jakimś czasie wrócili do swoich domów. Prezydent Ukrainy Wołodmyr Zełenski przyznał Rzeszowowi i Przemyślowi zasłużone honorowe tytuły miast-ratowników. Polacy spotykają się z ogromną wdzięcznością społeczności ukraińskiej. Można na każdym kroku usłyszeć słowa, które łapią za serce i ściskają w gardle. Mówią m.in. „*że nie pozwolą, by prawda o tych wydarzeniach i pomocy Polaków dla Ukrainy kiedykolwiek została*

*zapomniana. Będą opowiadać swoim dzieciom, a później wnukom, kto tak naprawdę im pomógł.*” Mieszkańcy wielu państw podziwiają nas i stawiają za niedościgny wzór. A my po prostu tacy jesteśmy. Gdy widzimy tragedię, nieszczęście, od razu ruszamy z pomocą i nie uważamy się za bohaterów. Nie liczą się wtedy poglądy polityczne, wyznawana wiara czy niezabliźnione rany, jaką np. jest rzeź wołyńska. Jak ostatnio powiedział prezydent Andrzej Duda „*To, co dzieje się między Polakami a Ukraińcami, jest najlepszym dowodem, że nie chodzi o zemstę. Nie ma dzisiaj Polaków, którzy nie wiedzą, co to była rzeź wołyńska, jednak przyjmują Ukraińców pod swój dach, niosą pomoc całemu narodowi i państwu. Na tym stole, między naszymi*



**Oltarz Bożego Miłosierdzia w kościele w Dobrzechowie**

*narodami, gdzie tyle razy leżał karabin, położony został chleb, a ręka została wyciągnięta, by pomóc. I ona została przyjęta z wdzięcznością i łzami*”. Mamy wszyscy nadzieję, że prawda o bolesnej historii naszych narodów zatriumfuje i to teraz paradoksalnie, podczas wojny, zaczął się czas jej odkrywania.

Konflikt zbrojny unaoznił też ogromne bestialstwo i barbarzyństwo Rosjan oraz ogrom zbrodni wojennych. Jesteśmy ciągle szokowani informacjami o brutalności żołnierzy rosyjskich, chociaż nie wiem, czy można ich

nazwać żołnierzami... W pewnym momencie pojawiła się nawet nadzieja na zakończenie konfliktu, gdy rozpoczęły się rozmowy ukraińsko - rosyjskie. Jednak po odkryciu rzezi w Buczy strona ukraińska zawiesiła rozmowy pokojowe. Bucza to kolejny symbol okrucieństwa i zdziczenia rosyjskich wojsk, trudny do pojęcia w dzisiejszym cywilizowanym świecie. Przejdzie on do historii jako unaocznienie brutalności Rosjan, którzy nie szanują ludzkiego życia, a wręcz niszczą je w barbarzyński sposób. Odkrywane przed domami, na ulicach, w studniach, piwnicach, prowizorycznych grobach zwłoki ze skrępowanymi z tyłu rękami, ze śladami okrutnych tortur, ciała zgwałconych i zabitych kobiet, w tym dziewczynek, pokazały, jak wygląda rosyjska okupacja. Jak powiedział ukraiński szef dyplomacji Dmytro Kułeba, zbrodnia w Buczy jest zaledwie wierzchołkiem góry lodowej. Informacje o podobnych masakrach zaczęły napływać z innych miejscowości: Irpienia, Borodzianki, Krzemieńczuka, Hostomelu, Motyzina. Tak z dnia na dzień rośnie mapa ludobójstwa w Europie XXI wieku, ale prawdziwy obraz potworności zbrodni zobaczymy dopiero po wyzwoleniu Ukrainy. Na okupowanych ziemiach od kilku miesięcy dochodzi do masowych nielegalnych wywozek ludności na teren Rosji i siłowego wcielania Ukraińców do rosyjskiej armii, których w ten sposób zmusza się do zabijania swoich rodaków. Ostatnie wydarzenia z Winnicy, gdzie w ataku raketowym zginęła czteroletnia Liza wracająca z mamą z zajęć logopedycznych pokazują następną nieludzkość tej wojny – zabijanie bezbronnnych istot, jakimi są dzieci. Ta mała dziewczynka jest kolejnym symbolem potworności tej niepotrzebnej agresji.

My, ludzie wierzący, jesteśmy obdarzeni wielkim szczęściem, bo w ciężkich chwilach i trudnych sytuacjach mamy się do kogo zwrócić. Uważam, że to nie przypadek, tylko natchniona myśl zrodziła się w głowie ks. proboszcza Macieja Figury, aby w naszym kościele powstał ołtarz Bożego Miłosierdzia. Zbiegło się to wszystko z wybuchem wojny na Ukrainie. Przyścienny drewniany ołtarz usytuowano w świątyni w środkowej części lewej nawy. Centralne miejsce zajmuje w nim znany nam wszystkim obraz Jezusa Miłosiernego, a po bokach powieszono wizerunki św. siostry Faustyny i bł. Michała Sopoćko. Umieszczone są tam również ich relikwie, tak bardzo czczone przez parafian. Ołtarz został poświęcony 6 marca 2022 r. przez biskupa seniora Kazimierza Górnego na uroczystej sumie kończącej rekolekcje wielkopostne. W pięknej homilii ks. biskup mówił, jak ważne i potrzebne jest Miłosierdzie Boże dla każdego z nas. Odniósł się też do bieżącej sytuacji. Powiedział m.in., że wojna spowodowała niesamowity zryw wśród wiernych, którzy sięgnęli do najgłębszych pokładów dobroci i miłości, a teraz dzielą się nimi z potrzebującymi tu w Polsce oraz na zalanych krwią ziemiach Ukrainy. Pokazała to m.in. zbiórka pieniędzy na Caritas, która przeszła najśmielsze oczekiwania. „*Jezu ufam Tobie*” to trzy słowa, które zmieniają świat, niosą przemianę i uzdrowienie. To one dają nadzieję w sytuacjach praktycznie bez wyjścia. Modlimy się nieustannie z wiarą do Miłosierdzia Bożego i prosimy o pokój na Ukrainie, bo to jest pokój i dobre życie dla całej Europy.

Jeżeli ktoś myśli, że konflikt na Ukrainie nie dotyczy naszego kraju, to się głęboko myli. To jest również nasza

wojna, a Ukraińcy walczą też w naszej obronie, bo Rosja atakuje cały system bezpieczeństwa w Europie. Nie żałujmy więc pomocy i wydanych miliardów. Ja wolę żyć w pokoju w swoim własnym domu nad Wisłokiem, jeździć starym samochodem, ale w wolnym kraju. Nie zazdroszczę nikomu drogich limuzyn, którymi przyjechali niektórzy uchodźcy, bo większość z nich nie ma już do czego wracać. Widziałam na dworcu w Rzeszowie czy Krakowie piękne młode ukraińskie kobiety z małymi dziećmi. Ich twarze przepełnione były bólem, strachem, cierpieniem i brakiem nadziei. Opowiadały, że zostawiły na Ukrainie ruiny swoich wygodnych domów, dobrą pracę, rodzinę i przede wszystkim mężów, ojców swoich pociech, którzy teraz walczą na froncie. Rozmawiałam ze starszą panią z Charkowa, która nie chciała uciekać, ale gdy bomba uderzyła w ich blok, stracili wszystko. Nie było wyjścia. Światowe media i wielcy przywódcy wiele razy przytaczali w tym roku słowa śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego wypowiedziane w 2008 r. w Tbilisi, po ataku Rosji na Gruzję. 12 sierpnia wieczorem prezydent Rzeczypospolitej przemówił do ponad 200 tysięcy Gruzinów zgromadzonych przed budynkiem parlamentu. Podkreślił, że obowiązkiem społeczności międzynarodowej jest przeciwstawienie się rosyjskim dążeniom imperialnym. Zachód nie docenił wtedy niebezpieczeństwa płynącego z Rosji. Rządzący wręcz zignorowali tę dramatyczną przestrożę, bo pewnie prowadzone interesy były ważniejsze, a co gorsze, przeciwnicy prezydenta w Polsce długo wyśmiewali tę wizytę. Jego wizja jednak okazała się prorocza „*Świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze Państwa Bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę!*” - ostrzegał. Trzeba zrobić wszystko, żeby słowa prezydenta nigdy się nie spełniły, a myśl Zofii Nałkowskiej przeszła do historii.

**Bożena Kruczek**



„Most” – fragment rysunku  
Rys. Wiesław Plezia

# Jubileusz 75-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Tułkowicach

2 maja 2022 r. odbyły się obchody jubileuszu 75-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Tułkowicach. Uroczystości rozpoczęto Mszą św. o godzinie 15.00 w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dobrzeczkowie, którą w asyście ks. prałata Tadeusza Załączkowskiego, o. Andrzeja Bieś, ks. Czesława Grzebienia, ks. Marka Grzebienia i ks. Józefa Treli celebrował oraz wygłosił homilię ks. proboszcz Maciej Figura.

natomiast naczelnik tutejszej OSP Andrzej Michalski. 2 maja, jak zapewne wiemy, od 2004 r. jest patriotycznym świętem ustanowionym dla upamiętnienia barw narodowych, a zarazem poszanowania barw państwowych. Przy odegraniu i odśpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego” poczet flagowy wciągnął na maszt biało-czerwoną flagę, by ta mieniąc się w słońcu powiewała na wietrze, przypominając również o swoim święcie. Kolejnym etapem uroczystości było powitanie zaproszonych gości, a wśród nich – po



Następnie uczestnicy obchodów przeszli na plac przy Domu Strażaka w Tułkowicach, gdzie odbyła się część oficjalna uroczystości. Rozpoczęło ją formowanie strażackiego szeregu. Wydawanie stosownych komend wzorowo przeprowadził druha Dariusz Pilch. Nad prawidłowym i sprawnym przebiegiem tej części uroczystości czuwał

sła na sejm RP Zbigniewa Chmielowca, senatora RP Zdzisława Pupę, prezesa Powiatowego Związku OSP RP w Strzyżowie Łukasza Gątarckiego, wicestarostę powiatu strzyżowskiego pana Tomasza Garncarskiego, komendanta Powiatowego PSP w Strzyżowie st. bryg. Rafała Rutynę, wójta Gminy Wiśniowa pana Marcina Kuta, przewodniczącego Rady Gminy Wiśniowa pana Ryszarda Strzępka, komendanta Gminnego OSP RP druha Józefa Pasa, prezesa Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP druha Janusza Kawę i wielu innych znacznych osobistości pełniących różne funkcje na poszczególnych szczeblach samorządowych. W obchodach uczestniczyli również ks. Maciej Figura proboszcza parafii Dobrzeczków, ks. senior prałat Tadeusz Załączkowski, o. Andrzej Bieś - wieloletni współpracownik o. prof. Ludwika Grzebienia, oraz księża rodacy Czesław Grzebień, Marek Grzebień i Józef Treła, poczty sztandarowe, Przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich na czele z przewodniczącą Emilią Konicką, drużny i druhowie strażacy oraz sympatycy OSP w Tułkowicach.

Nasze święto łączyło się również z obchodami parafialnego Dnia Strażaka, czyli wspomnienia św. Floriana - patrona wszystkich strażaków. Zarys historii OSP przygotowała i przedstawiła zastępca naczelnika Martyna Nowak. W krótkim opisie znajdują się najważniejsze daty i wydarzenia związane z działalnością jednostki powstałej w czerwcu 1947 r. Jest ona najmłodsza jednostką w parafii. Jednak od momentu powstania ambitnie działa i współtworzy strażackie i społeczne środowisko, bezinteresownie biorąc udział w różnego rodzaju akcjach i zmagając się z żywiołem wody i ognia. Drużny i



druhowie uczestniczą w szkoleniach z zakresu działań strażackich, ambitnie podnosząc swoje kwalifikacje, biorą udział w życiu swojej małej ojczyzny podczas świąt kościelnych, państwowych czy innych uroczystości np. dożynek. Angażując się w zawody sportowo-pożarnicze gminne, powiatowe oraz wojewódzkie, zdobywają zaszczytne miejsca, na co dowodem są liczne dyplomy oraz około 100 pucharów. Za zasługi dla pożarnictwa złotym, srebrnym i brązowym medalem oraz odznaką „Wzorowy Strażak” uhonorowano kilkunastu druhów. Wręczono również odznaczenia za wysługę lat (najstarsza dla druha seniora Kazimierza - 65 lat – dziękujemy). Na tym etapie uroczystości głos zabrali zaproszeni goście, podkreślając ogromne znaczenie funkcjonowania jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Były też deklaracje współpracy i życzenia.

Z zarysu historycznego dowiadujemy się, że z Tułkowicami wiele wspólnego miał również nieżyjący już prof. dr hab. o. Ludwik Grzebień SJ. „Tu się urodził... Tu stawał pierwsze kroki, uczęszczał do szkoły i na religię... Tu miał prymicie...” W Domu Strażaka obchodził jubileusz 25-lecia i 50-lecia kapłaństwa. Jeżeli ktoś miał to szczęście, by z Ojcem Ludwikiem zamienić choć kilka słów, to natychmiast rozpoznawał w nim bardzo pogodnego, otwartego i tryskającego nieprzeciętnym humorem człowieka. Jednocześnie zaś to niezwykła postać. Autor wielu książek i ogromu prac naukowych. Stąd też śmiało możemy określić go tytanem pracy poświęcającym się badaniu historii kościoła. Ks. prof. Ludwik Grzebień jest również autorem książki „Tułkowice. Dzieje wsi rodzinnej”, której pierwsze wydanie ukazało się w roku 1989, a drugie, poszerzone i uzupełnione, w 2004 roku. Jako mieszkańcy Tułkowic jesteśmy niezmiernie wdzięczni autorowi za jej opracowanie i publikację. Temu wyjątkowemu rodakowi tutejsza straż pożarna postanowiła ufundować tablicę pamiątkową, którą umieszczono na budynku Domu Strażaka. Jej odsłonięcia i poświęcenia dokonał ks. proboszcz Maciej Figura. Pani Anna Góra opracowała

broszurę poświęconą ojcu Ludwikowi, w której m.in. wspomina dzieciństwo małego, ale już pełnego duchowej inspiracji „Ludwisia”.



Po zakończeniu części oficjalnej wszyscy uczestnicy uroczystości zaproszeni zostali do Domu Strażaka na okolicznościowy poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Tułkowicach. Grupa uchodźców z Ukrainy swoją obecność podkreśliła wykonaniem przez dzieci ichniejszej pieśni ludowej, natomiast ich mamy upiekły pierniczki okolicznościowe, które okazały się prawdziwą „ciasteczkową petardą”. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji i uświetnienia jubileuszu składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

**K. Opoń - druh OSP Tułkowice**

# Majówka w KozłóWKu

W niedzielę, 28 maja 2022 r., przy kapliczce Matki Bożej Troskliwej w KozłóWKu odbyła się tradycyjna „Majówka parafialna”. W czasie nabożeństwa majowego poświęcone zostały dwie tablice pamiątkowe, ustawione w kapliczce obok figury Matki Bożej Troskliwej. Na jednej spisano historię kapliczki i figury MB, zaś na drugiej

sny wieczór majowy, chociaż całkiem odmienny od tych sprzed 60, 70 lat.

## Kapliczka w KozłóWKu z figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem

Zbudowana została na przełomie XIX i XX w. przez rodzinę Żurków na własnej posesji. Figurę tę (dawny feretron z XVIII w.) w 2013 r. Biskup Jan Niemiec nazwał „Matką Bożą Troskliwą”.

Podczas wojny w 1943 r. Niemcy za pomoc udzieloną Żydom rozstrzelali sześciu mieszkańców okolicznych domów, z których czworo pochowano przy tej kapliczce.

Po wojnie ciała te przeniesiono na cmentarz w Dobrzechowie. Dla upamiętnienia tych ofiar, z inicjatywy rodaka Mariana Irzyka, staraniem Rodzin rozstrzelanych, Ofiarodawców oraz państwa Piłchów, postawiono w tym miejscu okolicznościowy obelisk. Został on uroczystie poświęcony 14 września 2013 r. przez Biskupa Jana Wątrobę, ordynariusza Rzeszowskiego, w asyście Biskupa pomocniczego Diecezji Kamieniecko-Podolskiej na Ukrainie Jana Niemca - wnuka jednej z ofiar.

W 2014 r. figura matki Bożej Troskliwej wpisana została do rejestru zabytków, a obelisk do miejsc pamięci narodowej.

W 2015 r. w rejestrze zabytków znalazła się także kapliczka gruntownie odnowiona w 2018 r.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,  
a Ty Matko Boża Troskliwa, wstawiaj się za Nimi.

KozłóWek, A.D. 2022

umieszczona jest modlitwa do Matki Bożej Troskliwej napisana przez śp. ks. Biskupa Jana Niemca. Aktu poświęcenia tablic dokonał ks. Maciej Figura - proboszcz dobrzechowski, w asyście ks. Piotra Gnata - dyrektora działającej w KozłóWKu Fundacji Troska na rzecz Wszechstronnego Rozwoju Dzieci i Młodzieży. Obydwie tablice, wykonane z czarnego granitu z napisami ze złotymi literami, ufundował pan Marian Irzyk, emerytowany nauczyciel i zasłużony działacz NSZZ Solidarność, mieszkający w Rzeszowie a pochodzący z Markuszowej, który przed i po majówce rozdawał uczestnikom zgromadzone przez siebie wydawnictwa o tematyce religijnej i historycznej. Inicjatorem i organizatorem całego wydarzenia był pan Marian Irzyk, który w swoim przemówieniu wygłoszonym do zebranych powiedział m.in.:

„Kochani i Drodzy Czyciele Matki Bożej Troskliwej i wszyscy Szanowni Uczestnicy, tej pięknej i tradycyjnej już uroczystości – Majówki w KozłóWKu.

Najserdeczniej dziękuję ks. Piotrowi Gnatowi za zaproszenie i cieszę się bardzo, że mogę już po raz kolejny wraz z wami wszystkimi modlić się i przeżywać tak piękny i rado-

Modlitwa ks. bpa Jana Niemca

### Matko Boża Troskliwa

Królowo Niebios i nasza Królowo!  
Ty, przez wiarę, stałaś się Matką Syna Bożego,  
a przyjmując pod krzyżem Jego testament,  
zostałaś Matką Kościoła - Matką naszą.  
Jak macierzyńską miłością otaczałaś  
dzieciątko Jezus, tak nas - Twoje dzieci  
nieustannie osłaniasz troskliwą opieką.  
Pełni nadziei i wiary przychodzili do Ciebie  
nasi przodkowie - ojcowie i matki.  
A ponieważ nigdy nie słyszano,  
abyś opuściła tego, kto ucieka się do Ciebie  
i chroni pod Twoją obronę,  
dlatego my również z ufnyimi sercami  
przychodzimy do Ciebie,  
by oddać nasze dziś i jutro  
pod Twoją troskliwą opiekę.

Amen

Imprimatur: ks. bp Jan Wątroba - Biskup Rzeszowski  
Rzeszów, 05.08.2013 r. (L.DZ.1105/2/2013)



Figurka Matki Bożej, a obok tablice pamiątkowe

*Mimo tych czasami trudnych i ciekawych czasów, jak te ostatnie dla braci ze wschodu, mam nadzieję i wierzę, że Ta oto, przy której jesteśmy i modlimy się - Matka Boża Troskliwa - nie opuści nas i będzie wypraszać dla nas łaski u*

*swojego syna tak bardzo nam, całej Polsce, a nawet światu dziś potrzebne.*

*Kochani, nie możemy nie wspomnieć, że nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie ofiara i hojność śp. Biskupa Jana Niemca, tutejszego rodaka.”* **Jacek Grodzki**



*Pamiątkowe zdjęcie uczestników majówki w Kozłówkę przed kapliczką Matki Bożej Troskliwej*

# Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Dobrzecchowa

Obecnie Towarzystwo Przyjaciół Dobrzecchowa liczy 29 członków. W ostatnim czasie zmarły dwie osoby z naszego grona: 19 kwietnia 2022 r. poeta dobrzeczowski śp. Mieczysław Mularski, zaś 22 czerwca 2022 r. współzałożyciel, wieloletni członek zarządu i skarbnik TPD śp. Bolesław Korkus.

Towarzystwo jest wydawcą Kwartalnika Społeczności Dobrzecchowa „Życie Dobrzecchowa”. Artykuły w gazecie zawierają opisy historycznych oraz współczesnych wydarzeń i postaci ważnych dla naszej dobrzeczowskiej społeczności. Materiały do gazety przygotowują członkowie zespołu redakcyjnego: Jacek Grodzki, Bożena Kruczek, Maria Adamska, a także nasi liczni stali i czasowi współpracownicy: pani Elżbieta Jakubasz oraz panowie Marian Irzyk, Stanisław Książek, Grzegorz Baran, Wiesław Złotek. Zapraszamy wszystkich do współpracy, pisania i publikowania artykułów w naszej gazecie.

Współorganizowaliśmy wraz ze szkołą dla uczniów klas IV-VI szkolny konkurs wiedzy o historii i współczesności Dobrzecchowa.

Członek naszego Towarzystwa Jan Stachura tworzy cyfrowe archiwum własnych fotografii Dobrzecchowa, przede wszystkim wykonywanych z parafii.

Przy współpracy z dobrzeczowską szkołą staramy się przed 1 listopada i Dniem Niepodległości uporządkować i oczyścić pomniki i miejsca upamiętnień znajdujące się na terenie Dobrzecchowa oraz złożyć wiązanki i zapalić znicze

m.in. na pomniku Niepodległości, pomniku Powstania Styczniowego, płycie grobowca rodziny Michałowskich i przy kaplicy nagrobnej rodziny Skrzyńskich i Koźmianów, na grobach proboszczów dobrzeczowskich Feliksa Buchwalda, Wojciecha Wnęka i Wawrzyńca Szawana oraz dyrektorów szkoły Kazimierza Wójtowicza, Bronisława Wesołowskiego i Tadeusza Śliwy, a także bohaterów wojennych i żołnierzy Tadeusza Szeteli, Józefa Gwoździańskiego, Józefa Patryna, Romana Dziadka.

Współorganizowaliśmy wraz z NSZZ Solidarność oraz Fundacją Troska z Kozłówką przy organizacji uroczystości „Zaduszki z ks. Biskupem Janem Niemcem”, która miała miejsce 5 listopada 2021 r. w kościele parafialnym w Dobrzecchowie, w pierwszą rocznicę śmierci ks. bp. Jana Niemca. Prezes Towarzystwa czuwał nad treścią napisu i wykonaniem tablicy upamiętniającej biskupa Jana – honorowego członka Towarzystwa Przyjaciół Dobrzecchowa.

W tym roku wyjątkowo późno, ze względu na pandemię, zapraszamy członków naszego Towarzystwa na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się w niedzielę, 31 lipca. Po jego zakończeniu zapraszamy na spotkanie przy ognisku.

Dziękujemy wszystkim członkom Towarzystwa oraz mieszkańcom Dobrzecchowa, którzy aktywnie wspierają działalność naszego stowarzyszenia i troszczą się o dobro naszej małej Ojczyzny.

**Prezes TPD Jacek Grodzki**



# Działalność KGW w I półroczu 2022 roku

Rok 2022 rozpoczęliśmy zebraniem sprawozdawczym, które odbyło się 22 lutego. Wśród zaproszonych gości byli prezes OSP Stanisław Kępa oraz Adam Betleja. Przewodnicząca odczytała sprawozdanie z działalności KGW za 2021 rok, sprawozdanie finansowe złożyła skarbnik Maria Betleja, a przewodnicząca komisji rewizyjnej Alicja Niewieściuch odczytała sprawozdanie z kontroli finansowej merytorycznej oraz z kontroli prowadzenia kasy zapomogowo-pożyczkowej. Udzielono absolutorium dla Zarządu KGW za rok 2021. Następnie ustalono plan pracy na bieżący rok.



## Palmy wielkanocne

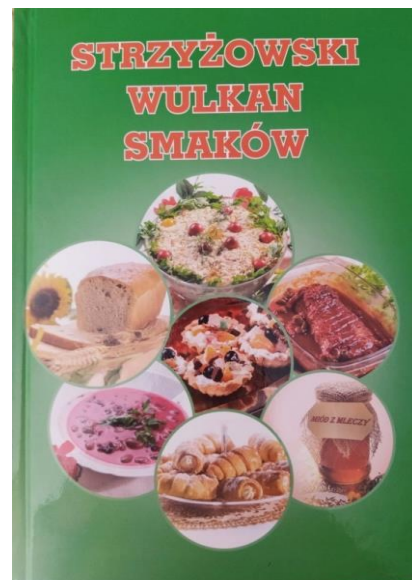
W marcu robiłyśmy piękne kwiaty z bibuły i krepiny, które ozdobiły własnoręcznie wykonane przez nas palmy wielkanocne. Część z nich ofiarowałyśmy naszym starszym, chorym koleżankom w prezencie z okazji Świąt Wielkanocnych, a pozostałe dzięki uprzejmości Pani Dyrektorki Marty Utnickiej zostały sprzedane w Bibliotece Publicznej w Strzyżowie. Każda członkini zrobiła palmę dla siebie i w Niedzielę Palmową poświęciła ją w naszym kościele parafialnym. Zrobiłyśmy również dużą 5-metrową palmę, którą do kościoła zawiózł pan Stanisław Kępa. Kwiaty do tej palmy wykonała K. Tęcza. W przygotowaniu i robieniu palm brały udział: Z. Wójcik, H. Wójcik, K. Tęcza, H. Dziadek, A. Wiater, B.

Mrocza, M. Kępa, M. Betleja, M. Złotek, M. Drozd, A. Niewieściuch, M. Ślusarczyk, E. Jakubasz.

W marcu włączyłyśmy się w pomoc dla Ukrainy. Przygotowałyśmy kanapki, które zostały przekazane uchodźcom na przejściu granicznym. Zakupiliśmy również produkty spożywcze o długim terminie ważności i przekazałyśmy do paczek, które w ramach ogólnopolskiej akcji Caritas „Paczka dla Ukrainy” będą przekazane najbardziej potrzebującym.

Po 2-letniej przerwie związanej z pandemią, w tym roku 3 maja wzięłyśmy udział w Pianiadzie w Rzeszowie, czyli w Święcie Ulicy Pańskiej. Z tej okazji przygotowaliśmy różne słodkie ciasta i wiejskie jedło. Swoje wyroby sprzedawałyśmy na przygotowanym stoisku w Rzeszowie, ubrane w piękne stroje ludowe. Nasze produkty cieszyły się dużym zainteresowaniem. Stoisko obsługiwały: M. Betleja, B. Mrocza, E. Jakubasz, H. Dziadek, M. Drozd. Na imprezę pojechaliśmy wozem strażackim OSP, którym kierował druh G. Polak. Bardzo serdecznie dziękuję mu za pomoc.

15 maja podczas obchodów Tygodnia Bibliotek w parku obok Biblioteki Publicznej w Strzyżowie miał miejsce piknik rodzinny, podczas którego odbyła się promocja książki kucharskiej „Strzyżowski Wulkan Smaków” wy-



*Książka kulinarna*



*Pianiada w Rzeszowie*

danej z inicjatywy i na zlecenie Strzyżowskiego Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich. W publikacji tej zawarte są przepisy potraw, które zostały opracowane przez członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z całej gminy. Również nasze koło opracowało kilka przepisów na ciekawe dania. Z okazji pikniku członkinie KGW przygotowały stoiska kulinarne. Nasze koło reprezentowały: M. Kępa, B. Mrocza, M. Drozd i H. Dziadek, która sprzedawała watę cukrową. Transport zapewнили nam panowie S. Kępa i J. Dziadek, którym bardzo serdecznie dziękuję.



*Na pikniku naukowym przy Politechnice Rzeszowskiej*

W maju z okazji Dnia Matki zakupiłyśmy kosz kwiatów dla naszej Matki Bożej Dobrzechowskiej, która jest Matką nas wszystkich, dziękując Jej za wstawiennictwo u Boga i prosząc o zdrowie, błogosławieństwo i dalszą opiekę.

Wata cukrowa cieszy się dużą popularnością wśród dzieci, dlatego nie mogło jej zabraknąć w Dniu Dziecka.

Przysmak ten zapewniła dzieciom z przedszkola i szkoły dobrzechowskiej H. Dziadek, która 1 czerwca pojawiła się w Zespole Szkół w Dobrzechowie z naszą maszyną do wyrobu waty cukrowej. Pomagała jej A. Niewieściuch. Następnie panie zostały poproszone o kręcenie waty dla dzieci na pikniku zorganizowanym przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Wysokiej Strzyżowskiej w dniu 12 czerwca. Dziękuję panu J. Dziadkowi za pomoc.

5 czerwca KGW z Żyznowa zaprosiło członkinie kół gospodyń z całej gminy na piknik z okazji Dnia Matki. Z naszego koła pojechały: Z. Wójcik, H. Dziadek, M. Drozd, A. Niewieściuch i E. Jakubasz. Wszystkim smakowały grillowane kielbaski, kaszanki i słodkie wypieki przygotowane przez koleżanki z Żyznowa. Muzyka i śpiew rozlegały się w żyznowskim lesie. Uczestnicy imprezy byli bardzo zadowoleni z miło spędzonego czasu na łonie natury.

11 czerwca zostałyśmy zaproszone przez Polimedia w Rzeszowie na piknik naukowy przy Politechnice Rzeszowskiej. Przygotowałyśmy różne przekąski słodkie i słone, wiejskie tradycyjne jedzenie. Nasze produkty cieszyły się dużym zainteresowaniem i wszystkim smakowały. Stoisko obsługiwały: E. Jakubasz, B. Mrocza, M. Drozd i A. Niewieściuch. Transport zapewnił nam G. Polak, który zawsze chętnie nam pomaga, za co mu bardzo dziękuję.

25 czerwca z okazji sobótek zorganizowałyśmy grillowe przyjęcie obok Domu Ludowego w Dobrzechowie. Członkinie przyszły ze swoimi mężami i przy śpiewie biesiadnym miło spędziliśmy czas.

Pierwsze półrocze tego roku było dość aktywne. Wszystkie koleżanki angażowały się w prace na rzecz koła, za co im serdecznie dziękuję. Zachęcam wszystkie kobiety, które chcą zaangażować się w działalność na rzecz środowiska lokalnego do wstąpienia w nasze szeregi.

*Elżbieta Jakubasz*

## Zebranie Sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej

29 stycznia 2022 roku odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze członków OSP Dobrzechów. Jego celem było podsumowanie działalności jednostki w roku 2021. Zebranie otworzył drużyna prezes Stanisław Kępa, który powitał obecnych gości oraz drużyny strażaków. Na 71 członków naszej straży obecność potwierdziło 32. Po wyborze przewodniczącego zebrania oraz członków komisji uchwał i wniosków przystąpiliśmy do realizacji porządku zebrania. Najpierw sprawozdanie merytoryczne przedstawił drużyna naczelnik Tomasz Król, a następnie finansowe drużyna skarbnik Grzegorz Baran. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zaprezentował jej przewodniczący drużyna Krzysztof Ziobro. Działalność drużyny bojowej skupiała się na przeprowadzaniu akcji pożarniczych oraz usuwaniu pozostałych miejscowych zagrożeń, a także ćwiczeniach przygotowujących strażaków do udziału w zawodach sportowo-gaśniczych oraz na spotkaniach mających na celu remonty i konserwację posiadanego sprzętu. W roku sprawozdawczym OSP pozyskała następujący sprzęt i wyposażenie:

- hełm strażacki PAB Fire Dragon HT-05 (5 szt.),

- hełm strażacki KZPT Vulcan NEO (1 szt.),  
- latarka nahałmowa ISKRA LED (3 szt.),  
- ubranie specjalne Scantex SX4 GOLD (2 kpl.),  
- ubranie koszarowe (3 kpl.),  
- rękawice techniczne (2 szt.),  
- gaśnice na osy i szerszenie (36 szt.),  
- detektor wielogazowy GMI PS240 (1 szt.),  
- bosak dielektryczny teleskopowy (1 szt.),  
- narzędzie ratownicze Hooligan (1 szt.),  
- łańcuchy śniegowe na koła (Star 266) (2 szt. - zakupione i dostosowane przez drużyna Krzysztofa Ziobro).  
Druhowie wykonali następujące prace porządkowo-remontowe:  
- remont posadzek w dwóch boksach garażowych remizy wraz z podciągnięciem wody,  
- montaż drzwi pomiędzy boksami a częścią socjalną budynku remizy,  
- montaż systemu monitoringu na budynku Remizy OSP,  
- remont pomieszczenia w Domu Ludowym i doposażenie siłowni dla drużyny jednostki.

Główne planowane wydatki na 2022 rok to: zakup 2 sztuk węża tłocznego W-75, defibrylatora AED, 2 sztuk hełmu ochronnego, 1 ubrania specjalnego typu NOMEX, 2 sztuk laterek hełmowych. Na rok 2022 planowana jest także dalsza modernizacja samochodu Star 266 oraz wykonanie sanitariatów w budynku Remizy OSP. Wzorem lat ubiegłych dochód z wynajmu wolnych przestrzeni Domu Ludowego przeznaczony jest na pokrycie bieżących kosztów utrzymania budynku.

Zebrań zakończyło się udzieleniem absolutorium Zarządowi za ubiegły rok, przyjęciem uchwał i złożonych wniosków.

Wszystkich chętnych do wstąpienia w szeregi naszej jednostki zachęcamy do bezpośredniego kontaktu z druhem prezesem Stanisławem Kępą lub naczelnikiem Tomaszem Królem. Można także kontaktować się z nami poprzez profil w serwisie Facebook, a także drogą mailową, wysyłając wiadomość na [osp.dobrzechow@gmail.com](mailto:osp.dobrzechow@gmail.com).

Na koniec pragniemy podziękować wszystkim Mieszkańcom naszej miejscowości, którzy ciepło przyjęli młodych adeptów kolportujących tradycyjnie kalendarze naszej jednostki. Dziękuję także za przekazane podczas tego kolportażu środki finansowe. Szczególne podziękowania kierujemy do Druhów Strażaków za ich codzienny, społeczny wkład w funkcjonowanie naszej jednostki.

*Zarząd OSP Dobrzeczków*

# Pożegnanie śp. Bolesława Korkusa

**24 czerwca 2022 r., na cmentarzu parafialnym w Dobrzeczkowie, pożegnaliśmy śp. Bolesława Korkusa, naszego Tatę, człowieka nam najbliższego, mieszkańca Dobrzeczkowa i wieloletniego skarbnika Towarzystwa Przyjaciół Dobrzeczkowa.**

Nasz Tata urodził się 3 marca 1931 r. w Holyoke w Stanach Zjednoczonych. Tam też właśnie poznali się i w 1928 r. pobraли Jego rodzice – Władysław Korkus i Maria Hałas. Ojciec pochodził z okolic Omelanki na Wołyniu, matka - z Dobrzeczkowa. Wśród wielu pamiątek po zmarłym Tacie odnaleźliśmy piękne, przedwojenne fotografie ślubne małżeństwa Korkusów, wykonane w sepii w renomowanym studiu fotograficznym w Holyoke Mass.

Do Polski śp. Bolesław powrócił mając niespełna rok. Podróż morską do Gdyni, a następnie lądową do Stepania była długa i wyczerpująca. Rodzina osiedliła się w rodzinnych stronach ojca, w małej wiosce o nazwie Huta Stepańska na Wołyniu. Tam rodzice Bolesława zakupili 14 hektarów ziemi, na której wybudowali dom i postawili liczne zabudowania gospodarskie. Przez kolejne lata urządzili ogród, sad, staw rybny i las. Gospodarstwo uchodziło za jedno z większych w okolicy, zaś do bieżącej pracy i zbiorów angażowani byli okoliczni mieszkańcy, zarówno Polacy, jak i Ukraińcy.

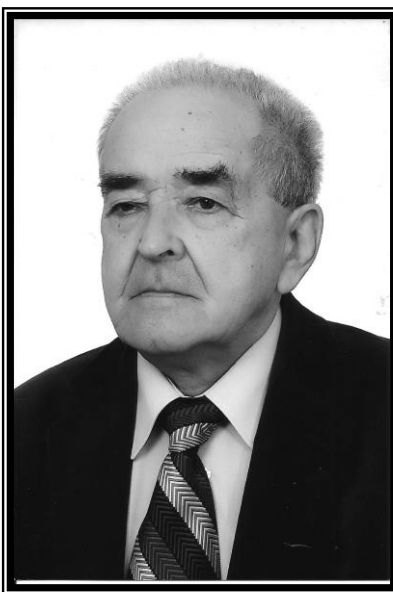
Tam też mały Bolesław spędził swoje dzieciństwo, o którym niejednokrotnie wspominał z rozrzewaniem, zwłaszcza w ostatnich latach życia, kiedy to z fotograficzną wręcz precyzją odtwarzał obrazki z codziennego życia na gospodarstwie rodziców. Już wówczas nieobca była mu ciężka praca, jakkolwiek do tego okresu życia powracał z wyjątkową tęsknotą. Tam też, wraz z młodszą o rok siostrą Janiną, uczęszczał do szkoły podstawowej, gdzie dane było mu ukończyć 4. klasę.

Niestety, tragiczne wydarzenia z pierwszej połowy 1943 r. i bratobójcza napaść na wioskę oraz sąsiadujące miejscowości przerwały edukację i spokojne dotąd życie 12-

letniego chłopca. Wspomnienia z tego wycinka życia przywoływane przez śp. Bolesława to skrajnie niewyobrażalne historie, o jakich możemy usłyszeć jedynie od naocznych świadków rozgrywającego się wówczas dramatu i przeczytać na łamach dostępnych dziś reportaży. Był więc nastoletni wówczas Bolesław świadkiem brutalnych zbrodni czynionych na znanych mu dorosłych i dzieciach z sąsiednich wsi i przysiółków, nocnych pożarów trawiących gospodarstwa wraz z ludźmi i inwentarzem, jak i straszliwych opowieści o nieopisanym okrucieństwie grasujących w okolicy banderowskich band. Przez ponad pół roku rodzina Korkusów, podobnie jak i cała społeczność terroryzowanego wówczas Wołynia, żyła w nieustającej traumie przeżywanych zdarzeń i obawie o swoje życie.

Z detalami rejestrowanymi oczyma chłopca opisywał Bolesław organizację samoobrony, podejmowanej przez mieszkańców Huty Stepańskiej i skoncentrowanej wokół miejscowej szkoły. To tam w lipcu 1943 r., opuszczając ostatecznie dom, schronił się wraz z rodziną i był świadkiem tego, jak przez wiele dni, kosztem życia wielu obrońców i przy nieprawdopodobnym szczęściu, odpierane były kolejne ataki dobrze uzbrojonych hord UPA. Tam też, wobec słabnącego potencjału militarnego obrońców i nadchodzącej niechybnie klęski, zapadła dramatyczna decyzja o ucieczce przez wioski zajęte już przez banderowców - ucieczce dającej jednak ostatnią szansę na przeżycie. Jak się później okazało, decyzja ze wszech miar słuszna, bowiem następnego dnia Huta Stepańska została doszczętnie spalona. Kiedy w latach 1996-1998 dorosły już Bolesław odważył się wrócić na Wołyn, nie odnalazł nawet skrawka zabudowań po domu rodzinnym i gospodarstwie rodziców.

W jednej krótkiej chwili porzucili więc w lipcu 1943 r. cały dorobek życia i uciekli w nieznane, nie zabierając ze sobą dosłownie niczego, prócz odzienia i schowanego przez matkę w tobołku bochenka chleba. Jadąc konnym zaprzęgiem przez lasy i bagna, dotarli do nieodległej stacji w



Równym, gdzie podstawiane były niemieckie pociągi towarowe jadące na zachód.



*Harcierz Bolesław Korkus – Maczków 1945/1946*

Po udanej ucieczce cała rodzina trafiła bezpośrednio do Niemieckiej Rzeszy, gdzie skierowana została do prac przymusowych na roli. Miejscem przeznaczenia była miejscowość Emden nad rzeką Ams, gdzie zmuszany do ciężkiej pracy w rolnictwie spędził Bolesław wraz z rodziną kolejne dwa lata. Mieszkając początkowo w ekstremalnych warunkach, w zagrodzie przeznaczonej dla zwierząt, doświadczył Bolesław nie tylko ciężkiej pracy, ale również przemocy i poniżenia. Tylko dzięki znajomości języka angielskiego i rosyjskiego, którymi płynnie władał ojciec Bolesława, rodzinie Korkusów udało się z czasem wyprosić lepsze warunki bytowe i znieść pozostały czas niemieckiej niewoli.

Dopiero pod koniec pobytu mógł cieszyć się Bolesław prawdziwą radością dziecka, kiedy to z grupą rówieśników, podczas wypadu poza wioskę, wchodził do czołgu należącego do I Dywizji Pancerniej im. Generała Maczka, wyzwalającej Polaków i stacjonującej później w miejscowości Haren w północnych Niemczech. Miejscowość ta, jak wiemy z historii, po wyzwoleniu w 1945 r. otrzymała polską nazwę Maczków i do miasta tego przeniesiona została również rodzina Korkusów. Tam nastoletni wciąż Bolesław przez ponad rok uczęszczał do polskiej szkoły i wraz z siostrą wstąpił w szeregi harcerstwa. Jeszcze do niedawna z dumą opowiadał o tych wydarzeniach, prosząc wnuków o mapę, na której kreślił

swoją podróż z Wołynia do Niemiec. Wspominał również spacerować po wałach przeciwpowodziowych nad rzeką Ams, skąd widział Holandię, ale też huk pocisków wyrzucanych przez rozlokowaną w pobliżu artylerię niemiecką oraz grad bomb zrzuconych na przemian przez samoloty niemieckie i alianckie, przed którymi nieraz, ratując życie, uciekał wraz z siostrą do schronów.

Po zakończeniu wojny przyszedł czas repatriacji. Rodzina Korkusów postanowiła powrócić do Polski. Początkowo zatrzymali się w punkcie granicznym w Legnicy, gdzie wielu Polaków powracających z prac przymusowych próbowało zorganizować sobie lokum i rozpocząć nowe życie. Nie mając tam jednak nikogo, osamotnieni, z dwójką nastoletnich jeszcze dzieci, zdecydowali o powrocie do Dobrzechowa. Zatrzymali się w rodzinnym domu mamy, niemniej i tutaj wszystko trzeba było zaczynać od początku. Mimo przychylności rodziny warunki bytowe były trudne, koniecznym stało się poszukiwanie nowego mieszkania, niełatwo było też o pracę. Koszmar przeżytych wydarzeń tłamsił chęć i motywację rodziców do walki o nowe, lepsze życie.

W tych niewątpliwie trudnych warunkach to niepełnoletni jeszcze Bolesław wziął na swoje barki utrzymanie rodziny i niezwłocznie podjął pracę w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Strzyżowie, gdzie pracował na stanowisku skupywacza jaj i drobiu. Pragnąc jednocześnie zdobyć wykształcenie, własnym wysiłkiem i uporem w 1956 r. ukończył naukę na Wydziale Zaocznym Technikum Handlowego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Rzeszowie, uzyskując tytuł technika w zakresie specjalności finanse przedsiębiorstw handlowych. Niedługo później, zarekomendowany jako pracowity, młody człowiek, znalazł zatrudnienie w księgowości Rzeszowskich Zakładów Przemysłu Terenowego, dużego wówczas przedsiębiorstwa zajmującego się produkcją i usługami, a następnie związał się z rzeszowską Spółdzielnią Pracy Chema-Elektromet, specjalizującą się do dziś w produkcji farmaceutycznej, gdzie pracował do emerytury na stanowisku głównego księgowego.

Kwalifikacje te nie stanowiły jednak szczytu możliwości ambitnego księgowego. Wbrew oczekiwaniom przełożonych, którzy starali się zatrzymać przydatnego pracownika, zapisał się Bolesław na zaoczny kurs księgowych dyplomowanych i zakończył go z wyróżnieniem, uzyskując w 1963 r. od Ministra Finansów tytuł zawodowy dyplomowanego biegłego księgowego. Uprawnienia te dawały nie tylko satysfakcję, ale przede wszystkim zwiększały perspektywę dalszego rozwoju zawodowego. Pozostając jednak lojalnym wobec swojego pracodawcy, możliwości te wykorzystał Bolesław dopiero na emeryturze, podejmując się wymagającej bardzo wysokich kwalifikacji zawodowych funkcji biegłego rewidenta. Praca ta przynosiła mu ogromną satysfakcję i przyjemność, którą czerpał do późnych lat starości, zaś w ramach kontynuowanej działalności współpracował z największymi przedsiębiorstwami z Rzeszowa i okolic. Zarówno w środowisku zawodowym, jak i wśród właścicieli podmiotów gospodarczych, w których sporządzał finansowe opinie, uchodził za najwyższej klasy profesjonalistę, nestora branży. Był jednocześnie niezwykle cenionym i szanowanym kolegą. Do późnych lat pracy uczestniczył we wszelkich szkoleniach, pozostając na bie-

żąc z przepisami i ze zmieniającymi się zasadami nowoczesnej księgowości.

Mimo zawodowego powodzenia śp. Bolesław był

ciół Dobrzecchowa. Zasiadał również w zarządzie Towarzystwa. Był także oddanym patriotą, wielokrotnie odznaczanym medalami za zasługi dla kraju i województwa podkarpackiego.

Największą troską otaczał jednak śp. Bolesław własną rodzinę, którą tworzył z żoną Krystyną i trzema córkami i której, zwłaszcza po przedwczesnej śmierci żony, poświęcił cały swój wysiłek i zaangażowanie. Doświadczony losem w dzieciństwie, szczególną wrażliwość, oddanie i chęć pomocy okazywał najmłodszym członkom rodziny sprawiając, że jego kontakty z wnukami i prawnukami były niezwykle ciepłe i autentyczne.

W marcowym wydaniu kwartalnika „Życie Dobrzecchowa” z 1998 r. opublikowany został wywiad z najstarszą mieszkanką Dobrzecchowa, liczącą wówczas 98 lat Marią Korkus. Tata bardzo pragnął dożyć wieku mamy. Mimo sędziwego wieku, odszedł przedwcześnie, nie doczekawszy lat swojej rodzicielki.

Przez większość swojego życia śp. Bolesław nie ujawniał tragicznych wspomnień z lat dzieciństwa i nie obnosił się ze swoimi zawodowymi sukcesami. Dziś, w chwili ostatniego pożegnania, odkrywając niektóre z nieznanych faktów, chcemy podzielić się cenną historią naszego Taty.

Składamy również serdeczne podziękowania wszystkim, którzy w bolesnym dla nas czasie dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej, biorąc udział w ostatniej ziemskiej drodze naszego Taty.

*Agnieszka Korkus-Brzykowska i Dariusz Brzykowski*

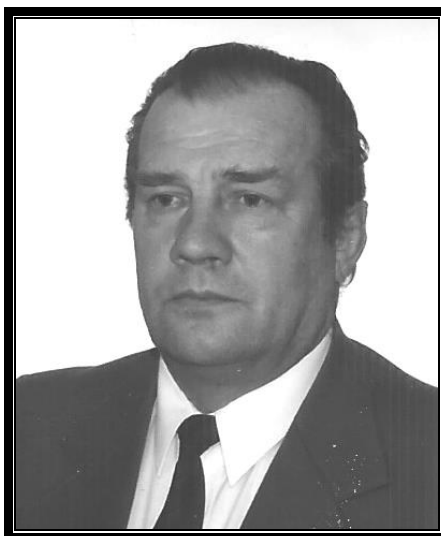


*Rodzice Maria i Władysław Korkusowie oraz córka Janina i syn Bolesław (1946 r.)*

człowiekiem bardzo skromnym i wrażliwym, a zarazem kochającym życie i otwartym na ludzi społecznikiem, zaangażowanym w życie lokalnej społeczności. Służąc swoją wiedzą i doświadczeniem, będąc jednocześnie człowiekiem na wskroś uczciwym i ponad miarę skrupulatnym, przez wiele lat pełnił funkcję skarbnika w Towarzystwie Przyja-

## Pożegnanie śp. Czesława Zięby

29 grudnia 2021 roku zmarł w wieku 84 lat Czesław Zięba. Miał wiele zainteresowań i pasji oraz angażował się w działalność społeczną. Był aktywnym członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrzecchowie, a w latach 1968-1975 pełnił funkcję jej Naczelnika. Za działalność strażacką został odznaczony odznaką Strażak Wzorowy oraz Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa i Wieloletnią Służbę. Czesław Zięba przez wiele lat był sołtysiem wsi Dobrzecchów. W tym okresie, w czasie budowy domu ludowego w latach 1971-1976, pełnił funkcję Przewodniczącego Komitetu Budowy Domu Ludowego w Dobrzecchowie. Zaangażowany był również w działalność Związku Kółek Rolniczych, w którym przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza Zarządu. Jako hodowca gołębi działał też w Polskim Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Udzielał się jako



myśliwy i członek Koła Łowieckiego Czudec. Zawodowo był rolnikiem ciężko pracującym w swoim gospodarstwie.

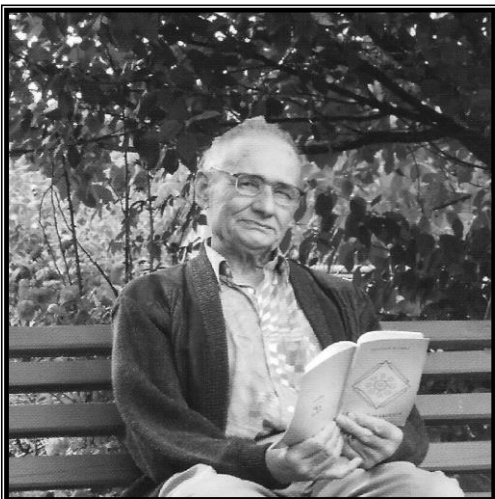
Hodował piękne konie i należał do Związku Hodowców Koni. Angażował się również w działalność ruchu ludowego w naszym regionie.

Msza św. pogrzebowa śp. Czesława Zięby odbyła się 31 grudnia 2021 r. w kościele parafialnym w Dobrzecchowie. Uczestniczyli w niej, obok rodziny, licznie przybyli mieszkańcy Dobrzecchowa oraz strażacy dobrzeczowscy z poczem sztandarowym, a także członkowie organizacji, w których działał śp. Czesław.

*Jacek Grodzki*

# Wspomnienie o śp. Mieczysławie Mularskim

Żył wśród nas człowiek cichy i spokojny, i tak cicho i niezauważalnie odszedł do wieczności. Mowa tu o śp. Mieczysławie Mularskim, dobrzechowskim poecie. 21 kwietnia 2022 r. odprowadziliśmy go na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu w Dobrzechowie.



Na szczęście pozostały po nim z nami już na zawsze jego utwory wydane w czterech tomikach wierszy: „Kwitnące osty” (Rzeszów 1984), „Wszchemocne żyto” (Rzeszów 1994), „Dusza w błękitach” (Lublin 1994), „Z ojczystych pól” (Rzeszów 2004). Została w nich opublikowana część jego wierszy, które przez ponad 50 lat twórczości powstawały. W jednym z nich tak napisał: *Poezjo, tyś mnie wybrała. Jakieś swoje miejsce wśród ludzi mam.*

Natomiast w jednym ze swoich wywiadów powiedział: *Nie pisałem swoich wierszy, aby na nich zarabiać. Sam fakt, że mi się udało, sprawia mi satysfakcję. Nigdy nie dbałem o popularność i rozgłos.*

Utwory Mieczysława Mularskiego są nierozłącznie związane z problematyką wsi i jej krajobrazem. Kult Ziemi – Matki zdecydował o kształcie piękna i moralnej treści jego wierszy, która wyrosła z pnia chłopskiej kultury i ludowej pieśni. Poeta odkrywa w sobie chłopskość losu, co oznacza wspólnotę pracy, cierpienia i przemijania. Przeżył krajobrazu w jego twórczości ma kształt rolniczy, wszak rolnik obcuje od prawieków z przyrodą a słońce jednakowo świeci różom i ostom. (źródło: *Józef Nowakowski – Próba portretu*)

Nasz dobrzechowski poeta Mieczysław Mularski został uhonorowany wieloma nagrodami za zasługi dla kultury ludowej. Warto tu wspomnieć o jednej z najważniejszych - na Zamku Królewskim w Warszawie odebrał z rąk Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego Nagrodę im. Oskara Kolberga.

Wielu dobrzechowian i mieszkańców okolic posiada to-

miki wierszy Mieczysława Mularskiego i zachwyca się jego twórczością. Jesteśmy mu wdzięczni za tę spuściznę, którą pozostawił po sobie dla dobra kultury i dla potomnych.

*Maria Adamska*

*Mieczysław Mularski*

## Majowa wędrówka

O ziemio spokojna  
udręczona  
upadasz na kolana  
i wstajesz  
i czule szumis zieleńią  
przez którą idzie  
bławatkowa dziewczyna.  
Ta wiosna to Ojca  
zmartwychwstanie  
Ja tułacz  
w te progi zielone  
i płaczę

## Rozmowy

Rozmawiam z żytem i pszenicą  
jak z ojcem i matką.  
Rozmawiam z ziemią  
jak z gwiazdą.  
W odbiciu wody stoi  
wszechświat,  
w leśnym potoku kwitnie  
śpiew ptaka.  
I we mnie śpiewa ptak

## Podsumowanie roku szkolnego 2021/2022 w Zespole Szkół w Dobrzechowie

W Zespole Szkół w Dobrzechowie w roku szkolnym 2021/2022 obsadę pedagogiczną stanowili następujący nauczyciele:

- Celina Balińska – edukacja wczesnoszkolna;
- Katarzyna Baran – język niemiecki, język angielski, wychowawczynie świetlicy szkolnej;
- Anna Bednarz – matematyka, chemia, fizyka;
- Marcin Białek – historia, edukacja dla bezpieczeństwa;
- Renata Bosek – język angielski, wychowawczynie świetlicy szkolnej;
- Paulina Ciombor – matematyka;
- Iwona Czaja – język polski, logopeda, biblioteka szkolna;

- Natalia Dudzińska – przyroda, biologia, geografia, wychowanie do życia w rodzinie, doradztwo zawodowe, wychowawczynie świetlicy szkolnej;
- ks. Maciej Figura – religia rzymskokatolicka;
- Mariusz Gadzina – wychowanie fizyczne;
- Beata Grodzka – edukacja wczesnoszkolna, muzyka;
- Jacek Grodzki – dyrektor szkoły, historia, wiedza o społeczeństwie;
- Kazimierz Grodzki – technika;
- Piotr Hałas – wychowanie fizyczne, informatyka;
- Andrzej Kaczkiełło – zajęcia rewalidacyjne, nauczyciel wspomagający;
- Andrzej Kołodziej – religia rzymskokatolicka;
- Dorota Koziół – zajęcia rewalidacyjne, nauczyciel wspomagający;

## ŻYCIE DOBRZECHOWA

- Bernadeta Kut – wychowawczynie świetlicy szkolnej, pedagog szkolny, zajęcia rewalidacyjne;
- Dorota Magryś – plastyka;
- Alicja Małek – język polski, biblioteka szkolna;
- Agnieszka Marczak – edukacja wczesnoszkolna;
- Teresa Gierlak – wychowanie przedszkolne;
- Iwona Katarzyna Maczuga – wychowanie przedszkolne;
- Renata Szaro – wychowanie przedszkolne.

W Zespole Szkół zatrudnieni byli pracownicy administracji i obsługi: Halina Armata – samodzielny referent, Barbara Drygaś – intendientka, Celina Bryda – kucharka, Małgorzata Dędor – pomoc kucharki, Wioletta Skowron i Anna Woś – pomoce nauczycieli przedszkola, Elżbieta Dziak i Ewelina Warchoń – sprzątaczkę, Grzegorz Wilusz – konserwator.

W roku szkolnym 2021/2022 do Szkoły Podstawowej im. Hugona Kołłątaja w Dobrzeczu uczęszczało 108 uczniów, a do Przedszkola Publicznego w Dobrzeczu - 36 dzieci.

W klasach I-III szkoły podstawowej wszyscy uczniowie, czyli 40, zasługują na pochwałę za pilną i wytrwałą naukę oraz pracę nad swoim zachowaniem.

W klasie IV szkoły podstawowej średnia ocen wyniosła 4,69, a na 15 dzieci promocję z wyróżnieniem (średnia

ocen minimum 4,75 oraz wzorowe lub bardzo dobre zachowanie) uzyskało 9 uczniów (podajemy w kolejności od najwyższej średniej ocen, a w przypadku identycznych wyników według kolejności alfabetycznej): Lena Szetela, Wiktoria Misiora, Amelia Mazur i Jakub Skowron, Ksawery Antoni Preisner, Oliwier Stolarski i Maja Winiarska oraz Julia Skwierz, Amelia Wójcik.

Średnia ocen klasy V wyniosła 4,43, a na 10 uczniów promocję z wyróżnieniem otrzymało 4: Filip Ulak, Milena Kaliszta i Karolina Kisilewicz, Katarzyna Wójtowicz.

W klasie VI średnia ocen to 4,26, a na 8 uczniów promocję z wyróżnieniem otrzymało 2: Zuzanna Skowron i Wiktoria Śliwa.

Klasa VII uzyskała średnią 4,49, zaś na 16 uczniów promocję z wyróżnieniem otrzymało 7 osób: Wiktoria Włodyka, Aleksandra Gąsior, Mikołaj Kut, Kamil Rokita i Krystian Strzępek oraz Amelia Preisner i Marcel Skwierz.

W klasie VIII średnia ocen wyniosła 3,78, a na 18 uczniów szkołę z wyróżnieniem ukończyło 4: Michał Maczuga, Helena Król, Zofia Stefanik, Alicja Ślusarczyk.

Na egzaminie ósmoklasisty nasi uczniowie osiągnęli bardzo dobre wyniki.

Z egzaminu z języka polskiego uzyskali średnią klasy 76 % (średnia 10 szkół w gminie Strzyżów to 66 %), co daje

9. stanin, czyli wynik najwyższy w dziewięciostopniowej skali staninowej (przy czym 1. stanin to wynik najniższy, a 9. – najwyższy w skali całego kraju).

W przypadku egzaminu z matematyki średnia klasy wyniosła 63 % (średnia w naszej gminie to 61 %), co daje 6. stanin, czyli wynik wyżej średniej.

Z egzaminu z języka angielskiego nasi uczniowie uzyskali średnią klasy 71 % (średnia w gminie 63 %), co daje 6. stanin, czyli wynik wyżej średniej. Jedna osoba pisała egzamin z języka niemieckiego.

Nasi uczniowie brali udział w konkursach przedmiotowych i tematycznych, odnosząc w nich szereg sukcesów.

W wojewódzkich konkursach przedmiotowych organizowanych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty dla uczniów szkoły podstawowej na etapie szkolnym z języka polskiego, matematyki, języka angielskiego, języka niemieckiego, geografii, biologii, historii, informatyki uczestniczyły 23 osoby z naszej szkoły, z których Wiktoria



*Ślubowanie i pasowanie uczniów klasy pierwszej*



*Występy artystyczne uczniów w Dniu Nauczyciela*

## ŻYCIE DOBRZECHOWA

Włodyka uzyskała tytuł finalisty konkursu z informatyki, a Michał Maczuga brał udział w etapie rejonowym z historii. W wojewódzkim konkursie tematycznym (informatyczno-programistycznym) „Podkarpacki Baltie 2022” wzięło udział 4 uczniów, z których Kamil Rokita i Marcel Skwierz doszli do etapu rejonowego, zaś Wiktoria Włodyka wzięła udział w etapie wojewódzkim, uzyskując tytuł laureata (12. miejsce w województwie).

Nasi uczniowie próbowali swoich sił także w Ogólnopolskim Konkursie „Alfik Matematyczny”, w którym bardzo dobre wyniki uzyskali: Filip Ulak i Hubert Śliwa oraz Oliwier Stolarski.

W Międzynarodowym Konkursie „Kangur Matematyczny” wyróżnienia otrzymali: Oliwier Stolarski, Filip Ulak, Miłosz Petrycki-Skwierz.

W powiatowym konkursie „Supertalent” zorganizowanym dla ósmoklasistów przez Zespół Szkół Technicznych w Strzyżowie brał udział nasz uczeń Michał Maczuga.

W Powiatowym Konkursie Matematycznym tytuł laureata zdobyli: Lena Szetela i Maja Winiarska - kl. IV, Wiktoria Włodyka - kl. VII; zaś tytuł finalisty otrzymali: Oliwier

docha zdobyła I miejsce, a Damian Matuszewski otrzymał wyróżnienie.

W gminnym konkursie plastycznym „Słowa wiecznie żywe” poświęconym nauczaniu Jana Pawła II w kategorii klas I-III Joanna Skalska zdobyła I miejsce, Amelia Worosz uzyskała III miejsce, a Damian Matuszewski otrzymał wyróżnienie, zaś w kategorii klas VII-VIII wyróżniona została Aleksandra Gąsior.

Najważniejsze sukcesy sportowe naszych uczniów w Igrzyskach Dzieci i Igrzyskach Młodzieży Szkolnej to zespołowo na etapie gminnym: I miejsce w biegach przełajowych w kategorii chłopców, II miejsce w biegach przełajowych w kategorii dziewcząt, III miejsce w piłce nożnej, a także indywidualnie na etapie powiatowym: I miejsce Kacpra Bałabasa w biegu na 300 metrów, I miejsce Krzysztofa Naworola w biegach przełajowych, II miejsce Marcela Skwierza w biegu na 300 metrów, III miejsce Alana Kapelana w biegu na 300 metrów, zaś na etapie gminnym: I miejsce Ksawerego Siemianowskiego w pchnięciu kulą, I miejsce Natalii Woś w biegu na 300 metrów, I miejsce Filipa Ulaka w biegu na 1000 metrów, II miejsce Wiktorii

Szlachty w biegu na 600 metrów, II miejsce Emilii Szpiech w pchnięciu kulą, II miejsce Maksymiliana Stolarskiego w biegach przełajowych, III miejsce Zuzanny Naworol w biegu na 600 metrów, III miejsce Michała Maczugi w pchnięciu kulą, III miejsce Kamila Rokity w skoku w dal.

W całorocznym szkolnym konkursie czytelniczym najlepszymi czytelnikami okazali się w kl. I – Adrianna Kasprzyczna, Maksymilian Srebrny i Piotr Ruszała, w kl. II – Nadia Konsur, Jagoda Skalska i Hubert Śliwa, w kl. III – Amelia Worosz i Sylwia Kowal.

Na wyróżnienie za aktywną i twórczą pracę na rzecz Samorządu Uczniowskiego zasługują: Michał Maczuga – przewodniczący SU; Alan Kapelan, Helena Król i Zofia Stefanik – poczet sztandarowy; Ksawery Siemianowski, Sylwia Dziechciarz i Zofia Stefanik – poczet flagowy; Kamil Rokita i Marcel Skwierz – Radni Młodzieżowej Rady Miejskiej; Adrianna Kasprzyczna kl. I, Miłosz Petrycki-Skwierz kl. II, Emilia Brzykowska kl. III, Wiktoria Mi-

siora kl. IV, Karolina Kisilewicz kl. V, Maja Modliszewska kl. VI, Kacper Brzykowski i Igor Nowak kl. VII, Wiktoria Szlachta kl. VIII – przewodniczący samorządów klasowych.



*Jasełka w dobrzechowskim przedszkolu*



*Dzień Dziecka i prezentacja Super Talentów*

Stolarski – kl. IV; Filip Ulak - kl. V; Michał Maczuga i Zofia Stefanik - kl. VIII.

W gminnym konkursie plastycznym „Gmina Strzyżów – Moja mała Ojczyzna” w kategorii klas I-III Milena Men-



## ŻYCIE DOBRZECHOWA

Na pochwałę zasługują też uczniowie pracujący w sklepiku szkolnym, a szczególnie Emilia Szpiech i Natalia Woś.

Wychowawcy realizowali zadania zawarte w Szkolnym Programie Wychowawczo-Profilaktycznym. Uczniowie klas VII i VIII uczestniczyli w warsztatach psychologiczno-pedagogicznych z pracownikami Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Strzyżowie. Uczniowie kl. VI, VII i VIII brali udział w warsztatach profilaktycznych pt. „Debata alkoholowa”. Nasi wychowankowie otoczeni byli opieką higienistki szkolnej.

Dbając o rozwój kulturalny dzieci i młodzieży, organizowaliśmy dla nich wyjazdy do kina i na przedstawienia teatralne. Przedszkolaki oraz uczniowie szkoły uczestniczyli w pięciu audycjach muzycznych prowadzonych przez muzyków ze Szkoły Muzycznej „Yamaha” w Rzeszowie oraz koncercie muzycznym. Uczniowie brali udział w wycieczkach klasowych do Krakowa i Bochni, do muzeów w Bóbrce i Żarnowcu oraz do Podkarpackiej Troi w Trzcinicy, a także do skansenu w Kolbuszowej oraz w Tatrzy i do Zakopanego.

Biblioteka szkolna wraz z czytelnią prowadziła aktywną działalność edukacyjną oraz wypożyczała książki i lektury szkolne, a także podręczniki i zeszyty ćwiczeń, które szkoła zakupiła ze środków MEiN. W pracy wychowawczej i edukacyjnej biblioteka szkolna współpracowała z biblioteką wiejską. Organizowano dla kl. I i II głośne czytania w ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom”.

Nauczyciele prowadzili zajęcia pozalekcyjne w formie kółek przedmiotowych i zainteresowań. Uczniowie mający trudności w nauce uczestniczyli w zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych. Dzieci z klas młodszych brały udział w zajęciach logopedycznych oraz gimnastyki korekcyjnej. Dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi zorganizowano zajęcia rewalidacyjne oraz korekcyjno-kompensacyjne. Z programu MEiN realizowane były również zajęcia specjalistyczne pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Dzieci z klas I-III szkoły podstawowej (25 osób) przed lekcjami od godz. 7.00 oraz po zakończeniu swoich zajęć przebywały na świetlicy szkolnej. Pani pedagog otaczała fachową opieką wszystkich uczniów, a szczególnie tych mających problemy wychowawcze. W szkole prowadzona była działalność edukacyjna mająca na celu podniesienie wiedzy i umiejętności w zakresie bezpiecznego poruszania się na dro-

dze. W jej ramach zorganizowano dla dzieci z klasy czwartej egzamin na kartę rowerową.

Uczniowie brali udział w dodatkowych zajęciach sportowych finansowanych z Szkolnego Związku Sportowego oraz w zajęciach w ramach Sport Klubów z programu MEiN „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii” (dwóch nauczycieli wychowania fizycznego uczestniczyło w szkoleniu na AWF w Krakowie).

Uczniowie osiągający najwyższe wyniki w nauce i najlepsze stopnie z zachowania, łącznie 20 osób, otrzymali stypendia w wysokości 185 zł (jednorazowo) na zakończenie roku szkolnego. Natomiast na wniosek złożony przez dyrektora szkoły nagrodę Burmistrza Strzyżowa otrzymał Michał Maczuga.

W celu przekazania rodzicom informacji o szkole i o uczniach odbyły się we wrześniu i w kwietniu zebrania stacjonarne w klasach. Ponadto nauczyciele kontaktowali



*Uroczystość zakończenia roku szkolnego i pożegnania kl. VIII*



*Tegoroczni absolwenci szkoły z dyrektorem i nauczycielami*

się z rodzicami telefonicznie lub przez dziennik elektroniczny Librus oraz platformę Teamsa.

Rada Rodziców szkoły podstawowej pod kierunkiem przewodniczącej pani Pauliny Wójcik-Król wspierała działania szkoły. Z funduszy Rady Rodziców zakupiono prezenty mikołajkowe, a także wartościowe nagrody dla naszych wychowanków na zakończenie roku szkolnego oraz dofinansowano wycieczki i wyjazdy szkolne.

Również Rada Rodziców przedszkola na czele z przewodniczącą panią Anną Bodzioch i skarbniczką panią Sabiną Zimny wspierała placówkę w jej działaniach wychowawczych i opiekuńczych. Rodzice pomagali Świętemu Mikołajowi zorganizować dla dzieci prezenty. Przygotowali również prezenty świąteczne dla dzieci oraz nauczycieli i pracowników przedszkola. Z funduszy Rady Rodziców oraz pozyskanych od sponsorów zakupiono nagrody dla naszych wychowanków na zakończenie roku szkolnego.

W ramach programu rządowego „Laboratoria przyszłości” zakupiliśmy do szkoły pomoce dydaktyczne i sprzęt o wartości 60 tys. zł, m.in.: drukarkę 3D, roboty, kamery i aparat fotograficzny oraz sprzęt nagłośnieniowy.

W związku z pandemią koronawirusa COVID-19 oraz zakażeniem kilku nauczycieli i uczniów zawieszono na czasowo zajęcia stacjonarne i prowadzone nauczanie zdalne w kilku klasach: w dniach 8-15 listopada 2021 r. w klasach IV, VI, VIII oraz w dniach 14-21 stycznia w klasie II. Decyzją MEiN od 20 grudnia do 9 stycznia wszystkie klasy I-VIII, a od 27 stycznia do 20 lutego klasy V-VIII przeszły na zdalne nauczanie. W związku z tym prowadziliśmy lekcje za pomocą technik i metod kształcenia na odległość korzystając przede wszystkim z platformy edukacyjnej MS Teams oraz dziennika elektronicznego Librus. W tym czasie częściowo prowadzone były zajęcia stacjonarne i zdalne na terenie szkoły dla części uczniów niepełnosprawnych.

Po rozpoczęciu 24 lutego 2022 r. totalnej wojny Rosji przeciw Ukrainie do Polski przybyły miliony uchodźców wojennych, przede wszystkim kobiet i dzieci. Polacy i

polskie państwo otoczyło ich opieką i zapewniło im pomoc. Wiele ukraińskich znalazło schronienie na terenie naszej gminy oraz parafii i wsi. Do dobrzechowskiego przedszkola uczęszczało dwoje dzieci ukraińskich, a w szkole w klasie siódmej uczyła się jedna dziewczynka. Ponadto dla czteroosobowej grupy młodzieży z Ukrainy (przyjechali z Odessy, Kijowa, Chersonia, a mieszkali w Dobrzeczkowie i Wysokiej Strzyżowskiej) organizowaliśmy dodatkowe zajęcia z języka polskiego jako języka obcego, które prowadziła pani Lidia Paulukiewicz, która przed wojną uczyła języka polskiego dzieci polskie i ukraińskie w Winnicy na Ukrainie. Aby wesprzeć Ukraińców, nasi uczniowie zorganizowali kiermasz, zaś nauczyciele i pracownicy szkoły i przedszkola zbiórki pieniężne, z których dochód został przeznaczony na opłacenie kosztów wyżywienia dzieci ukraińskich w przedszkolu, sfinansowanie dwudniowej wycieczki do Zakopanego dla trojga młodzieży ukraińskiej oraz zakup potrzebnych rzeczy dla Gródka na Ukrainie. W ramach prowadzonej przez Caritas akcji „Paczka dla Ukrainy” przygotowaliśmy także paczkę z pomocą rzeczową.

Trwają wakacje, które są czasem odpoczynku dla uczniów i nauczycieli, ale równocześnie okresem prac porządkowych i remontowych prowadzonych w budynku szkoły i w jej otoczeniu. Z pewnością wpłyną one na poprawę estetyki, bezpieczeństwa i komfortu użytkownika.

Podsumowując miniony rok szkolny, dziękuję naszym Nauczycielom z przedszkola i szkoły podstawowej za osiągnięcie wysokich wyników nauczania i wychowania w pracy z dziećmi i młodzieżą. Składam podziękowania Pracownikom Administracji i Obsługi za zaangażowanie w swoją pracę. Serdecznie dziękuję także Rodzicom za wysiłek wkładany w wychowanie i nauczanie swoich dzieci oraz współpracę z naszą szkołą.

*Dyrektor Zespołu Szkół w Dobrzeczkowie  
Jacek Grodzki*



*Uroczystość zakończenia roku przedszkolnego*

Tadeusz Szetela

## Wspomnienia

### Ochotnicza służba wojskowa. Wojna polsko-sowiecka 1919-1920

część III.4.

Skierowany zostałem na kolejową czołówkę sanitarną i nią przewieziony do szpitala w Warszawie. Zaopiekował się mną w tych ciężkich chwilach, pomagając załatwić różne przedodjazdowe formalności i „interesy”, kolega z wywiadu, z którym łączyła mnie serdeczna przyjaźń, plut. Marianek Ziąja. Odprowadził mnie do czołówki sanitarnej, a gdy ta jeszcze następnego dnia nie odjechała, odwiedził mnie pragnąc przyjąć mi z pomocą. Dotąd jestem mu za to serdecznie wdzięczny.

I tak rozstałem się na zawsze z rodziną, która się zwała bateria. Nie przestałem się jednak nią interesować i śledzić jej dalszych losów. Dzięki utrzymywanej korespondencji z Józkiem Wójtowiczem wiem, jak przebiegał jej dalszy bojowy szlak i jak się rozpadał z chwilą nastania pokoju jej stary osobowy skład.

W zanotowanym na tych kartach opisie jej działań bojowych w wojnie 1920 roku niewidoczna jest moja osoba – jej czynny udział, przeżycia i czyny. Niewiele o sobie mogę powiedzieć, jak tylko, że większość czasu spędzałem na koniu, jako łącznik rozwoziłem meldunki i rozkazy, pełniłem służbę na punktach obserwacyjnych przeważnie w pierwszej linii piechoty, obserwując ruchy nieprzyjaciela i pomagając oficerowi wypatrywać i ustalać cele, na które on kierował ogień baterii. Najczęściej współdziałałem z ppor. Krzyżakiem. Spotkałem go po wojnie. Zetknąłem się z bolszewikami z bliska jedynie raz, gdy podczas walk nad Berczyną, udając się dla nawiązania zerwanego kontaktu z sąsiednią dywizją, natknąłem się na maszerującą nieprzyjacielską kolumnę, a podczas walk w okolicach Równego i Łucka nieraz znajdowałem się pod ostrzałem słynnych „taczanek” (karabin maszynowy na konnym wózku), których sprawność obserwowałem z bliska. Ponieważ jako wywiadowca obcowałem stale z oficerami, jadąc w sztabie czy towarzysząc im na punktach obserwacyjnych, czy w wyjazdach rozpoznawczych, miałem możliwość słyszeć ich wypowiedzi. Byłem więc niezłe obeznany z sytuacją na froncie i ze stanem dywizji pod względem jej morale i zdolności bojowej. Dodam jeszcze, że żadnego indywidualnego bohaterskiego czynu nie dokonałem i ani jeden nieprzyjaciel nie zginął z mej ręki w bezpośrednim starciu. Ilu ich padło od kul armat naszej baterii, nawet dowództwo nie wiedziało.

W ostatnich dniach pobytu w baterii, kiedy już czułem się niezdrow, uczestniczyłem w ważnym w jej historii wydarzeniu.

Pewnego dnia – było to prawdopodobnie 23 lub 24 sierpnia – podczas zbiórki dla wysłuchania rozkazu dziennego, dowódca por. Epler podał nam wiadomość, że zostały przydzielone baterii przez dowództwo dywizji dwa Krzyże Virtuti Militari. Komunikując o tym, dodał: „W artylerii trudno jest ustalić indywidualne czyny i zasługi gdyż bojowe sukcesy są osiąganym zespołowym działaniem. Wybierzcie spośród siebie najwięcej, według waszego uznania, zasłużonych i najgodniejszych i tym nadacie odznaczenie”.

Wystąpił plut. Kotlarczyk, prowadzący kancelarię, i powiedział głośno te mniej więcej słowa: „Jeżeli bateria nasza wypełniła należycie zadania bojowe i z krytycznych

sytuacji wychodziła szczęśliwie i bez strat, jest to zasługa dowódcy. Dlatego stawiam wniosek, ażeby pierwszy Krzyż Virtuti Militari nadać naszemu zasłużonemu dowódcy panu por. Eplerowi. Kto jest za tym, niech podniesie rękę”.

Podniosły się oczywiście momentalnie ręce wszystkich. Jednogłośnie więc odznaczyliśmy swego zacnego dowódcę, dając wyraz uznania dla jego rzeczywistych zasług oraz serdecznej wdzięczności za jego prawdziwie ludzki, kulturalny i obywatelski stosunek do nas, podwładnych żołnierzy.

Do drugiego Krzyża wysunięto dwie kandydatury: ogn. Bernaszewskiego, komendanta wywiadu, i kan. Krepskiego z obsługi armat, tego, który podczas odwrotu spod Korca przydzwigał spadłe z armaty koło. Odbiło się tajne głosowanie kartkami. Większością głosów drugi Krzyż został nadany Bernaszewskiemu. Krepski otrzymał później Krzyż Walecznych, spośród kilkunastu przydzielonych baterii czy też nadany indywidualnie dopiero po zakończeniu wojny, z początkiem 1921 r.

Cała 3 dywizja otrzymała podczas postoju w Brześciu 70 Krzyży Virtuti Militari. Zdaje mi się, że były one w odrodzonej Polsce po raz pierwszy wówczas w całej armii nadane.

Ponieważ, jak to mówią, nieszczęścia nie chodzą w pojedynkę, lecz parami, oprócz choroby, dotknęła mnie również poniesiona podczas niej strata. Kiedy w czołowce sanitarnej po zażyciu danego mi przez sanitariuszkę opium zasnąłem na chwilę – było to jeszcze w Brześciu – skradziono mi portfel z dokumentami, między innymi dyplomem „Orlą”, fotografiami i poważną kwotą pieniędzy, ponad 2 tys. marek, których wartość, gdy chodzi o siłę nabywczą, równała się około 6 tys. dzisiejszych złotych. Pieniądze zaoszczędzone były z żołdu (żołd frontowy czy połowy kaprała wynosił na dekadę 100 marek). Przeznaczałem je w myśli na porządniejsze umundurowanie, gdy wyzdrowieję. Wobec tego, że byłem bardzo chory, niezbyt więc boleśnie odczułem tę stratę, nie mniej przykro mi było, że w takim nieszczęściu skrzywdził mnie jakiś zły człowiek. Gdy przyszedłem nieco do siebie, pieniądze byłyby się przydały, a tu nawet szklanki herbaty nie miałem za co kupić.

Pociąg czołówki sanitarnej włókł się bardzo powoli. Wyjechaliśmy z Brześcia 28 sierpnia, a dopiero 1 września, po czterodniowej podróży, dojechaliśmy do Warszawy. Tu skierowany zostałem i przewieziony samochodem do prowizorycznego szpitala dla chorych na czerwonkę, mieszczącego się w zabudowaniach jakiejś nieczynnej fabryki przy ulicy Czerniakowskiej. Obsługę pielęgniarską stanowiły ochotniczkami sanitariuszki. Szczera troska o chorych i miły, współczujący do nas stosunek działały kojąco i osłabły nieszczęśliwą dolę. Z podawanych lekarstw najmocniej utkwilo mi w pamięci działające bardzo dobroczynnie opium. Powodowało ono zatamowanie na pewien czas sączącej się stale z wnętrzości cieczy, zmuszającej do zaspokojenia niby fizjologicznej potrzeby, oraz zapadnięcie w trwający około 2 godzin sen, nie tylko błogi, ale i naprawdę pokrzepiający, bo przy czerwonce cierpi się na stałą, chroniczną bezsenność. Dzięki lekarstwom, a w niemającym stop-

## ŻYCIE DOBRZECHOWA

niu również dzięki wytrzymałości organizmu dość szybko zacząłem odzyskiwać zdrowie i odzyskałem je, a raczej przyszedłem do siebie na tyle, że mogłem opuścić szpital. I opuściłem go – nie pamiętam czy na własną prośbę czy

decyzją władzy szpitalnej – 7 września, po sześciu zaledwie dniach przebywania w nim. Otrzymałem dziesięciodniowy urlop rekonwalescencyjny i udałem się do domu. *c.d.n.*



fotografia Jan Stachura

*Mieczysław Mularski*

### OJCZYZNA

Ojczyzna to nie tylko  
niebo i ziemia  
to przyszłość daleka  
to dążenie do utrzymania  
zieloności wiosen  
białości zim  
to wieczność mowy polskiej  
i mowy ptaków

*Mieczysław Mularski*

### Tu i tam

W Ojczyźnie naszej dobrzechowskiej  
Nocami śpiewają skowronki  
I świeci słońce nocami  
O dzionku cudowny  
O ojczyzno skrzydlata.

## ŻYCIE DOBRZECHOWA

## Kwartalnik Społeczności Dobrzechowskiej

**Wydawca:** Towarzystwo Przyjaciół Dobrzechowa przy współpracy organizacji i instytucji wiejskich

**Zespół redakcyjny:** Jacek Grodzki (redaktor naczelny), Maria Adamska, Halina Armata, Iwona Czaja, Bożena Kruczek

**Skład:** Jacek Grodzki    **Lamanie:** Wiesław Plezia    **Druk:** Modern Forms - Dobrzechów

**Adres redakcji:** Szkoła Podstawowa im. Hugona Kołłątaja w Dobrzechowie, Dobrzechów 197, 38-100 Strzyżów,

**tel./fax** 17 2763823    **e-mail:** dozs@wp.pl    **www.zsdobrzechow.pl**

*Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów oraz nie odpowiada za treść ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Poglądy wyrażane w artykułach nie zawsze są poglądami całej redakcji. Zapraszamy do współpracy.*

Pismo zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie. Sygn. Akt I Ns. Rej. Pr. 9/98.

**ISSN 1506 – 5669**

**Nakład:** 230 egz.

**Cena:** 5 zł